

PISMO TO I JEGO ŚWIĘTE ZADANIE

Pismo to jest jednym z głównych czynników, czyli narzędzi w nauczaniu Biblii, a wydawane jest przez Stowarzyszenie Badaczy Pisma Świętego, które to Stowarzyszenie jest założone w celu głoszenia chrześcijańskiej umiejętności. Pismo to wydane jest nie tylko w celu dopomożenia ludowi Bożemu do badania Biblii, ale także w celu ogłaszania konwencji i sprawozdań z tychże — radio programy, wykłady publiczne i odpowiednią literaturę. Nasze tak zwane "Bereañskie Badania" są rozbierniem, przeglądaniem "Wykładów Pisma Św. wydanych przez Towarzystwo z czasu Pastora C. T. Russell'a. Pismo to stoi silnie w obronie jedyne gruntu chrześcijańskiej nadziei, która dziś pospolicie jest odrzucaną — Odkupienie przez drogocenną krew "Człowieka Chrystusa Jezusa, który wydał samego siebie na okup (jako zastępca) za wszystkich" (1 Piotra 1:19; 1 Tym. 2:6), budując na tym gruncie złoto, srebro i drogie kamienie (1 Kor. 3:11-23; 2 Piotra 1:5-11) Słowa Bożego. Inne jeszcze zadanie tego pisma jest, aby dać poznać "Jaka była społeczność onej tajemnicy: ... zakrytej od wieków w Bogu ... aby teraz przez zbór wiadoma była nader liczna mądrość Boża, która inszych wieków nie była znajoma synom ludzkim, jako teraz objawiona jest świętym." — Efezjan 3:9, 10, 5.

Jest ono niezawisłym od jakichkolwiek partij, sekt i wyznań sporządzonych przez różnych ludzi, lecz stara się coraz więcej przyprowadzić każde słowo pod wolę Bożą w Chrystusie, jak jest wyrażone w Słowie Bożym. Z tego powodu śmiało może występować i wypowiadać, cokolwiek mówił Pan, według mądrości Bożej nam udzielonej ku wyrozumieniu Jego Słowa. Jego podstawa, jakkolwiek nie jest dogmatyczna, lecz jest pewną, bo co wiemy, to twierdzimy, postępując według zupełnej wiary opartej na pewnych obietnicach Słowa Bożego. Jest ono przeznaczone jedynie dla służby Bożej, zatem nasze postanowienie, co ma być umieszczone na jego szpaltach, a co nie, musi być kierowane według upodobania Bożego, nauką Jego Słowa, dla podtrzymania Jego ludu w łasce Bożej i umiejętności. Dlatego nie tylko zapraszamy, ale nalegamy na naszych czytelników, aby doświadczali wszystkie jego wywody, które zawsze poparte są nieomylnym Słowem Bożym.

Według Naszego Wyrozumienia Pismo Święte Wyraźnie Uczy:

Ze Kościół jest Świątynią Boga Żywego" — "Dziełem Jego" i, że budowa tego Kościoła trwa przez cały Wiek Ewangelii — odkąd Chrystus stał się Zbawicielem Świata i Węgielnym Kamieniem tej świątyni — Kościoła, przez którego, gdy będzie skończony, błogosławieństwo Boże spłynie na wszystkich ludzi i wtedy znajdą przystęp do Boga. — 1 Kor. 3:16; Efez. 2:22; 1 Moj. 28:14; Gal. 3:29.

Ze w międzyczasie odbywa się kształtowanie, obciosywanie i polerowanie ofiarowanych i wierzących w ofiarę Chrystusa za grzechy jako pojednanie, a gdy ostatni z tych "żywych kamieni" wybranych i kosztownych, zostanie dokończonym, wielki Mistrz przyprowadzi ich razem przy Pierwszym Zmartwychwstaniu. Wtedy Kościół zostanie napełniony chwałą Bożą i przez całe Tysiąclecie będzie Pośrednikiem między Bogiem a ludźmi. — Obj. 15:5-6.

Ze gruntem nadziei tak dla Kościoła jak i dla świata jest to, że Jezus Chrystus z łaski Bożej za wszystkich śmierci skosztował, jako "Okup za wszystkich," który też będzie światłością prawdziwą, która oświeci we właściwym czasie, każdego na ten świat przychodzącego." — Zyd. 2:9; Jan 1:9; 1 Tym. 2:5, 6.

Ze nadzieją Kościoła jest, że ujrzy swego Pana "tak jak On jest" i że będzie "uczestnikiem Boskiej natury" w Jego chwale. — 1 Jana 3:2; Jan 17:24; Rzym. 8:17; 2 Piotra 1:4.

Ze teraźniejszym zadaniem Kościoła jest udoskonalenie do przyszłej służby, by rozwijać w sobie ducha Chrystusowego i być świadkami Bożymi dla świata i przygotowywać się na królów w przyszłym wieku. — Efez. 4:12; Mat. 24:14; Objaw. 1:6, 20:6.

Ze nadzieja dla świata spoczywa w umiejętności i sposobności, które będą dostępne wszystkim w Królestwie Chrystusowym, to jest restytucja, czyli naprawienie wszystkiego, co było utracone w Adamie, które otrzymają wszyscy posłuszni z rąk Zbawiciela i uwielbionego Kościoła, zaś wszyscy rozmyślnie źli i niepoprawni będą wytraceni. — Dzieje Ap. 3:19; Izaj. 35.

STRAŻ — Zwiastun Obecności Chrystusa

Miesięcznik nauk biblijnych, poświęcony dla duchowego dobra ludu Bożego i chwały Bożej.

WATCH TOWER AND HERALD OF CHRIST'S PRESENCE
Monthly Religious Magazine Devoted to the Spiritual Welfare of the Lord's People and to the Glory of God.

Wydawcy:

POLISH BIBLE STUDENTS ASSOCIATION
P. O. Box 5455, Chicago, Illinois 60680, U. S. A.

UWAGI OGÓLNE

W Ameryce roczna prenumerata wynosi \$2.00. Pojedynczy numer 20 centów. W Europie z powodu trudnych warunków powojennych, połowę tej ceny — według urzędowej wartości dolara w danym kraju.

Którzy z braci nie są w stanie opłacić prenumeraty, mogą otrzymać Straż, na żądanie, bezpłatnie. W Ameryce zamówienia i prenumeratę prosimy nadysłać wprost na adres Stowarzyszenia. Polish Bible Students Ass'n.—P. O. Box 5455, Chicago, Ill. 60680

We Francji na adres: Kubiak Józef, 90 Rue Victor Hugo, a Croix, Nord, France.

Miesięcznik STRAŻ: — Published monthly at Chicago, Ill., by the Polish Bible Students Ass'n. Subscription: 20 c. a copy; \$2.00 a year. Acceptance for mailing at special rate of postage, by Permit No. 3828, authorized in March, 1962.

CZYTAJCIE CZASOPISMO "BRZASK NOWEJ ERY"

Braciom i czytelnikom naszym zalecamy również pismo "Brzask Nowej Ery," wydawane co dwa miesiące, w formie broszurowej, rozmiaru 5 1-4 przez 8 cali, stronic 32, w kolorowej okładce papierowej. Artykuły tego dwumiesięcznika traktują przeważnie o biblijnych prorocत्वach dotyczących się obecnego czasu i o różnych ważniejszych sprawach i wydarzeniach na czasie, świadczącym o zbliżającym się czasie "naprawienia wszystkich rzeczy" (Dz. Ap. 3:20-24) i od dawna obiecanego Królestwa Bożego na ziemi. — Mat. 6:10.

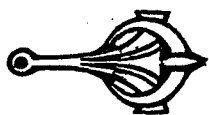
Pismo to nadaje się do rozpowszechniania pomiędzy krewnymi i znajomymi, w celu zaznajomienia ich

o prawdzie na czasie. Roczna prenumerata, jeden dolar, pojedynczy nr. 20 c., okazowe numery bezpłatnie a ubodzy mogą stale otrzymywać bezpłatnie, jeżeli na początku każdego roku napiszą nam, że nadal pragnęliby to pismo czytać.

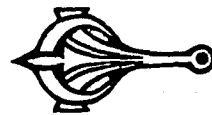
Zamówienia i wszelką korespondencję tyczącą się Brzasku jak i Straży prosimy adresować: —

POLISH BIBLE STUDENTS ASSOCIATION
P. O. Box 5455, Chicago, Ill. 60680

Prosimy przy tym, aby nazwiska i adresy zamawiających pisane były jaknajwyraźniej, o ile możliwe, literami drukowanymi.



STRAŻ



I ZWIASTUN OBECNOŚCI CHRYSYTA

ROK XLIV

LUTY, (FEBRUARY), 1965

Nr. 2

JEDNA Z GODZIN NA BOSKIM ZEGARZE

MYŚLĄCY Badacze Pisma Świętego spoglądali na Izraela, jako na wielką godzinę na Boskim zegarze. Jest tak dlatego, ponieważ wiele doświadczeń tego narodu odpowiadają ważnym proroctwom. Proroctwa te w wielu wypadkach stają się wskazówkami godzin w wielkim Boskim planie wieków.

Na przykład: ich zupełne wypędzenie z ziemi palestyńskiej, po ukrzyżowaniu naszego Pana, było przepowiedziane w Piśmie Św. Było ono także punktem zwrotnym w sprawach ich jak i pogan. W tym względzie zauważmy interesujące proroctwo Micheasza 5:1-3.

Wiersz pierwszy mówi o ich odrzuceniu Jezusa: "Będą bić łaską w lice sędziego Izraelskiego." Wiersz drugi jest nawiasowym twierdzeniem, że Mesjasz miał wyjść z Betlehemu. "Ale ty Betlehemie Efrata! Ażeś najmniejszy między tysiącami Judzkimi, z ciebie mi jednak wyjdzie ten, który będzie panującym w Izraelu".

Gdy połączymy wiersz pierwszy z trzecim, to otrzymamy dalszy ciąg myśli, utożsamiającej doświadczenia, które miały przyjść na Izraela, z powodu odrzuceniu Jezusa: "Będą bić łaską w lice sędziego Izraelskiego. Preto ich On odrzuci aż do czasu, któregooby rodzająca porodziła; tedy ostatek braci jego powróci do synów Izraelskich."

Doświadczenie Izraela było tu jakby ważną godziną na zegarze. Bóg "go odrzucił" od Swej łaski, co łatwo da się sprawdzić z historii i faktów. Gdy to się stało, to Proroctwo także zaznaczyło, że jego niełaska miała trwać aż do czasu, "któregoby rodzająca porodziła."

To zdanie: "Aż do czasu, któregooby rodzająca porodziła" odnosi się do rozwoju klasy Kościoła wieku Ewangelii, czyli do klasy oblubienicy Chrystusowej rozwijającej się pod przymerzem łaski, czyli ofiary. Ta ilustracja przymerza, jako matki rodzącej dziecię, jest zo-

brazowana w Sarze, żonie Abrahamowej, która porodziła syna Izaaka (Gal. 4:22-27). W tym obrazie Izaak reprezentował Pana Jezusa i Kościół. Zauważmy słowa św. Pawła w liście do Galatów 4:28: "My tedy bracia, tak jako Izaak jesteśmy dziatkami obietnicy".

Jest zupełnie możliwym, że to samo proroctwo Micheasza 5:1-3 było podstawą do oświadczenia św. Pawła apostoła w liście do Rzym. 11:25-26: "Zatwardzenie z części przyszło na Izraela, póki nie weszła zupełność pogan. A tak wszystek Izrael będzie zbawiony, jako napisano: Przyjdzie z Syonu Wybawiciel i odwróci niepobożność od Jakuba".

Wzmianka w proroctwie Micheasza jak i w oświadczeniu św. Pawła w liście do Rzymian, że po wyborze Kościoła Bóg ponownie przyjmie do łaski Izraela, jest szczególnie interesująca. Jest to dlatego, że ich powrót do łaski oznaczałby, iż wybiła ważna godzina na Boskim zegarze, aby na ziemi było ustanowione Królestwo pokoju i sprawiedliwości. Dlatego Badacze Słowa Bożego ściśle obserwowali doświadczenia Izraela w tych ostatecznych dniach, a ich serca otrzymały z tego otuchę, widząc Boskie kierownictwo nad Izraelem. — Dan. 10:14.

Szczególnie ważnym proroctwem mówiącym o Izraelu jest proroctwo Jeremiasza 16:10-18. Rzuca się ono w oczy z powodu licznych wydarzeń w nim zawartych, a także z powodu zarysu czasu, które miało dokładne wypełnienie. Było ono napisane około 700 lat przed narodzeniem Jezusa w Betlehemie i to proroctwo pokrywa okres 2500 lat. Mamy w nim powiedziane 1) że Izrael miał być rozproszony do krajów na północ od Palestyny, 2) że miał powrócić stamtąd dzięki mocy Bożej 3) o czynnościach jakie miały być podjęte dla jego wyzwolenia i 4) w dodatku informuje ono nas o dokładnym roku według czasu Boskiego zegara, którego godzina miała wybić, zaznaczając początek jego powrotu do łaski.

Szczegółowe badanie tego proroctwa wzmacnia wiarę, ponieważ jest ono tak widoczne, że jedynie Bóg odwieczny mógł w ten sposób widzieć przez mgłę wieków tych, co się jeszcze nie narodzili. Zatem staje się ono dowodem, iż jedynie nieograniczona moc i mądrość Boże mogły tak dokładnie naszkicować czasy i chwile narodów i ludów. Pobudza ono także nasze serca do zauważenia bliskości oddawna obiecanego Królestwa Bożego. Jak cudownym jest wiedzieć, że w niedalekiej przyszłości— “otrze Bóg wszelką łzę z oczu ich, a śmierci więcej nie będzie, ani smutku, ani krzyku, ani boleści nie będzie; albowiem pierwsze rzeczy pominięły”. — Obj. 21:4.

Proroctwo Jeremiaszowe, roz. 16 było wypowiedziane przez proroka w czasie, kiedy Izrael stał się bałwochwalczym i nieposłusznym Bogu. Wiersz 10 przepowiada o zainteresowaniu Izraela swoją przyszłością, o przyszłych biadach itd. “A gdy opowiesz ludowi temu wszystkie te słowa, a rzekliby do ciebie: Przecz Pan wyrzekł przeciwko nam to wszystko wielkie zło? I cóż jest za nieprawość nasza, i co za grzech nasz, któryśmy zgrzeszyli przeciwko Panu Bogu naszemu?”

Wiersz 11 poucza Jeremiasza, by odpowiedział tymi słowy: “Tedy rzeczesz do nich: Przetoż, iż mię opuścili ojcowie wasi, (mówi Pan), a chodzili za bogami cudzymi i służyli im i kłaniali się im, lecz mię opuścili i zakonu mego nie przestrzegali”.

Następnie opisane są straszne doświadczenia, które miały na nich przyjść. Wiersz 13 brzmi: “Dlatego wyrzucę was z tej ziemi, do ziemi, którejście nie znali wy, ani ojcowie wasi, a tam służyć będziecie bogom cudzym w dzień i w nocy; dokąd wam nie okażą miłosierdzia”.

Ten wiersz wyraźnie pokazuje, że mieli oni być wypędzeni ze swojej ojczyzny. Jednak, przy ściślejszym rozpatrywaniu i badaniu objawia on o wiele więcej. Fakta potwierdziły, że ani oni, ani ich ojcowie nie znali tej ziemi; wykazuje, iż mieli być zapędzeni daleko od miejscowości, którą wówczas zajmowali. W poprzednich niewolach narodowych, poznali oni Assyrię, Babilonię, Syrię i Egipt; wynika więc, że to przyszłe wygnanie miało być do innych krajów.

Oświadczenie, że w tym dalekim kraju, lub w dalekich krajach, Bóg “nie miał im okazywać łaski”, było naprawdę rzeczą przejmującą serce dreszczem. U Amosa (3:2) było powiedziane im, że “tylkom was samych poznał

ze wszystkich rodzajów ziemi”. Nawet w poprzednich niewolach oni uznawali te doświadczenia za chłostę, dlatego że Pan ich wciąż “znał”, czyli “okazywał im łaskę”. Historia wskazała, że rozproszenie Izraela po śmierci Jezusa, doprowadziło Żydów do beznadziejnych warunków. Byli oni zmuszeni przez stulecia wędrować jako bezdomni, po obcych krajach; doprowadzeni do ubóstwa, byli znieważani, zaganiani do gett, łzeni i poniewierani. Jak literalnie wypełniła się ta Boska przepowiednia: “Tam służyć będziecie bogom cudzym w dzień i w nocy; dokąd wam nie okażą miłosierdzia (łaski)!”

Chociaż proroctwo przepowiadało mroczne lata smutku, obiecywało jednak późniejszy powrót do Boskiej łaski. Było pokazaniem, że ich powrót do łaski Bożej i do ich ojczyzny miał nastąpić w tak widoczny sposób, że miał zaćmić ich poprzednie wyswobodzenie z Egiptu. Jest to powiedziane w wier. 14 i 15: “Przetoż oto idą dni, mówi Pan, że nie rzeką więcej: Jako żyje Pan, który wywiódł synów izraelskich z ziemi egipskiej, ale: Jako żyje Pan, który wywiódł synów Izraelskich z ziemi północnej i ze wszystkich ziem, do których był ich wygnał, gdy ich zasię przywiode do ziemi ich, którąm dał ojcom ich”.

Zauważmy, jak te wiersze wykazują, że przeważnie mieli oni być wygnani do ziem położonych na północ od Palestyny, a fakta to potwierdziły. Żydzi wygnani byli szczególnie do krajów bałkańskich, do Niemiec i Rosji. Niektórzy, jak proroctwo przewiduje, zostali wygnani także i do innych ziem.

Wiersze 16 i 17 przedstawiają w sposób obrazowy, jak mieli oni być uwolnieni i jak mieli powrócić do swojej ojczyzny. Te wiersze brzmią: “Oto ja pošlę do wielu rybitwów, (mówi Pan) aby ich łowili; potem pošlę do wielu łowców, aby ich łapali na wszelkiej górze i na wszelkim pagórku i w dziurach skalnych.” “Łowienie” i “polowanie”, które istotnie przyczyniło się do ich powrotu może być udowodnione. Jednak, zanim rozważymy te punkty, winniśmy zauważyć, że przed tymi doświadczeniami “łowienia” i “polowania” miało wydarzyć się coś szczególnego.

Wiersz 18 wyraźnie podaje, że “pierwej”, czyli zanim rozpoczną się doświadczenia powrotu, Bóg miał oddać im “w dwójnasób za nieprawości ich i za grzechy ich, przeto że ziemię moją splugawili trupami obrzydliwości swojej, i sprośnościami swymi napełnili dziedziectwo moje”. Językiem, który z początku

zdaje się być niezrozumiały czyli "zasłonięty", Bóg mówi wyraźnie jak długo będą oni trwać w tym stanie niełaski, a z tego proroctwa możemy obliczyć dokładny rok, kiedy ponownie rozpoczęła się okazywać łaska Boża Izraelowi.

Kluczem do tego proroctwa względem czasu jest wyraz "dwójnasób". Ten wyraz jest przetłumaczony z wyrazu hebrajskiego "misneh", który w dosłownym przekładzie oznacza "równa część". Angielski wyraz "double" jest czasami użyty w podobnym znaczeniu. Na przykład możnaby powiedzieć, że bliźniak jest sobowtórem swego brata. To naturalnie oznaczałoby, że ktoś okazałby się duplikatem drugiego, czyli "równą częścią" — równą osobą.

Przez zrozumienie tego wyrazu staje się jasnym, że Bóg tutaj oświadcza, że okres, w którym "nie miał okazywać łaski", miał być równą częścią, równym w stosunku do okresu czasu, w którym obchodził się z nimi inaczej, czyli okazywał im łaskę. Że jest to poprawne zrozumienie czasu proroczego wynika dość wyraźnie z innych Pism, a także z wydarzeń historycznych.

Najpierw musimy dokładnie określić jak długim był okres łaski dla Izraela. Gdy to uczynimy, nie trudnym będzie obliczyć okres niełaski. Z tego będzie można sprawdzić, czy wybiła godzina na Boskim zegarze.

Łaska dla Izraela rozpoczęła się wtedy, gdy naród rozpoczął swoją egzystencję. Ten początek jako narodu miał miejsce w czasie śmierci Jakuba. Przed tym Bóg miał do czynienia tylko z głową każdej rodziny, co miało miejsce za czasów Abrahama, potem przeszło na jego syna Izaaka, a z niego na Jakuba. Jednak, gdy umarł Jakub Bóg rozpoczął liczyć się z 12 jego synami i z tego małego początku powstał naród Izraelski. Chociaż ich powodzenie przy Bogu zmieniało się w stosunku do ich wierności, byli oni ustawicznie w Jego łasce i tylko ich znał Bóg ze "wszystkich rodzajów ziemi".

Okres ich łaski skończył się i ten punkt zwrotny jest jasno zaznaczony w Słowie Bożym. Było to w czasie misji naszego Pana, kiedy On osobiście ogłosił wyrok, co jest podane u Mat. 23:37-38, gdzie czytamy: "Jeruzalem, Jeruzalem! Które zabijasz proroki i które kamieniujesz tych, którzy do ciebie byli posyłani; ilekroć chciałem zgromadzić dzieci twoje tak jako zgromadza kokosz kurczęta swoje pod skrzydła a nie chcieliście! Oto dom wasz pusty zostanie" (spustoszony będzie).

Jednak nie pozostawiono nam, abyśmy

tworzyli teorię, że to wydarzenie naprawdę zaznacza ten ważny punkt. W Starym Testamencie znajduje się proroctwo, które dotyczy czasu, kiedy Jezus wjechał triumfalnie do Jeruzalemu, kilka dni przed Swoją śmiercią. W tym proroctwie pewne wypowiedzi są przypisane Jezusowi. Chociaż Jezus użył innych wyrazów, lecz Jego wypowiedzenie ma to samo znaczenie co język tego proroctwa.

Proroctwo, na które się powołujemy jest dobrze znane i znajduje się u Zachariasza 9: 9, 12. Brzmi ono: "Wesel się bardzo córko Syońska! Wykrzykuj córko Jeruzalemska! Oto Król twój przyjdzie tobie, sprawiedliwy i Zbawiciel ubogi i siedzący na ośle, to jest, na osłęciu, zrebiątku osłicy". Wiersz 12 jest oświadczeniem proroczym, które Jezus miał wypowiedzieć w tym ważnym czasie. Brzmi ono: "Wróćcie się tedy do twierdzy, o więźniowie, którzy nadzieję macie! Albowiemci i dziś dwojako opowiadam i dwojako nagrodzę".

Tutaj, w Boskiej opatrności jest użyty ten sam wyraz "misneh", czyli "dwójnasób", który znajduje się w proroctwie Jeremiasza (16:18) który mamy pod rozwagę. Dzięki temu proroctwu i także oświadczeniu Jezusa, że od tej chwili ich dom miał zostać pustym, znajdujemy dokładny czas w historii (A.D. 33), który zaznaczył ich koniec łaski, a rozpoczął się niełaski.

Chociaż nic drastycznego im się nie wydarzyło jako narodowi, w tej samej chwili, czyli roku, którego Jezus został ukrzyżowany, nie mniej jednak wybiła wtedy godzina na Boskim zegarze i zaczęły ujawniać się wydarzenia, które doprowadziły do zniszczenia ich jako narodu, w roku 73 A.D. Innymi słowy, 40 lat po rozpoczęciu się niełaski, utracili oni swoje stanowisko narodowe. Było to w latach 69-73 A.D., w których rzymski generał Tytus obległ i zdobył Jerozolimę. Tedy rozpoczęło się ich literalne wygnanie z ich ziemi, do wielu innych ziem. I zgodnie ze słowami zapisanymi w proroctwie Jeremiaszowym, zostali oni wypędzeni i zapędzeni do ziemi na północ od Palestyny.

Przez 18 stuleci Żydzi tułali się po różnych krajach świata. "Żyd wieczny tułacz" — stało się przysłowiem. Chociaż niektórzy z nich zakorzenili i z bogacili się w krajach, do których zostali zapędzeni, jednak gdy próbowali utożsamić się z pewnym narodem, powstawały często prześladowania, które, albo zmuszały ich do dalszego wędrowania, albo zapędzono ich do gett na upokorzenie lub zniszczenie.

Ponieważ Bóg tak dokładnie oznaczył datę zakończenia się łaski dla Izraela, możemy dokładnie zmierzyć ten okres czasu. Łaska dla narodu Izraelskiego rozpoczęła się, gdy narodził się naród, ze śmiercią Jakuba. Wtedy Boskie błogosławieństwo przeszło z Jakuba na jego 12 synów i trwało 1845 lat, aż do 33 A.D., kiedy Jezus im rzekł: "Oto wam dom wasz pusty zostanie."

Ich okres niełaski miał być "misneh", czyli "dwójnasobem" czasu. Stąd 1845 lat od daty 33 A.D., doprowadza do roku 1898, w którym to roku miał zaznaczyć się powrót łaski Bożej do tego narodu, będącego tak długo bez ojczyzny. Znów wybiła ważna godzina na Boskim zegarze i dokładnie w owym czasie miało miejsce pewne wydarzenie, które zaznaczyło początek powrotu łaski Bożej dla Żydów.

W 1878 roku zaistniała pewna sytuacja międzynarodowa, która pod niektórymi względami była podobna do obecnej. Wówczas narody Europy Zachodniej były zaniepokojone aspiracjami Rosji carskiej. Mieli oni powód podejrzewać, że Rosja myślała o zaborze niektórych prowincji Turcji. Naturalnie taki nabytek wielce wzmocniłby Rosję i byłaby ona poważną groźbą dla Anglii i innych krajów europejskich.

Aby pokrzyżować takie posunięcie odbyła się konferencja mocarstw zachodnich, którą nazwano Berlińskim Kongresem Narodów. Historia wykazuje, że na tej konferencji przewodniczył słynny premier Anglii, lord Beaconsfield, który był znany z imienia "Disraeli". Jak interesującym jest, że "Disraeli" (to imię oznacza Izraelski) był jedynym żydowskim premierem Anglii, w całej historii tego narodu.

Wśród wniosków, do jakich doszli na tej konferencji dla odstraszenia Rosji, był jeden, który opiewał, że Anglia miała mieć ogólny protektorat nad azjatyckimi prowincjami Turcji. Naturalnie dało to ostrzeżenie Rosji, że jeżeli uderzy w kierunku Turcji to sprowadzi przeciwko sobie połączone armie Europy Zachodniej, dowodzone przez ówczesny potężny naród angielski. Na tej konferencji, namówiono także Turcję, aby poczyniła poprawki w sprawach dotyczących się cudzoziemców.

Przedtem cudzoziemcom, a szczególnie Żydom, zabraniano wjazdu do Palestyny, za wyjątkiem krótkiej wizyty. Ale wybiła godzina na Boskim zegarze i dokładnie w roku określonym w proroctwie Jeremiaszowym (A. D. 1878), nastąpiła nagła zmiana w sprawach Iz-

raela. Po raz pierwszy od 18 stuleci Żydzi mogli nabywać na własność ziemię w Palestynie. I jest podane, że pierwsza kolonia rehabilitacyjna, zwana "Petah pikwaw", została założona tego samego roku. Ręka Boża, która ukształtowała słońca i księżycy i puściła je w ruch na orbity regularne, stałe i dokładne w swoim czasie i ruchu, powoduje także, że ludy i narody bezwiednie słuchają Jego woli w oznaczonym czasie, i wolę Bożą wypełniają.

Prawdą jest, że łaska, która powróciła do Izraela w 1878 roku, była nieznaczna, lecz nieznaczną była także widoczność niełaski, która rozpoczęła się w 33 A.D. gdy Jezus rzekł do Izraela: "Oto wam dom wasz pusty zostanie"; ale i w tym jest interesująca paralela. Łaska została odjęta od Izraela w r. 33 A.D. a 40 lat później, w r. 73 A.D. utracili oni swoją pozycję narodową, a kiedy łaska powróciła w 1878 roku, 40 lat później, w 1918 roku oni zdobyli pozycję narodową.

Okoliczności obracające się około tego wydarzenia są najniezwykłejsze, a ci, którzy mają wiarę, mogą nieomylnie widzieć rękę Bożą. Fakty o tych okolicznościach cytujemy z książki Jana Gunthera: "Azja Środkowa", w rozdziale, "Doktor Chaim Weizman", który był pierwszym prezydentem Izraela:

"Podczas pierwszej wojny światowej był moment, który był trudnym dla Anglii i jej sprzymierzeńców, z powodu niedoboru bardzo potrzebnego środka chemicznego, acetonu. Groziła klęska. Aceton syntetyczny i coś więcej było nakazem chwili. Premier Anglii Lloyd George zwołał konferencję i udał się o poradę do C. P. Scotta, wydawcy gazety "Manchester Guardian". Scott powiedział jemu: "Znam nadzwyczajnego profesora chemii na uniwersytecie, doktorze Weizman, pan oddał wielką przysięgę do dyspozycji państwa". Tym profesorem był Weizman, który zgodził się na ową propozycję.

"W kilku tygodniach Weizman odkrył sposób wytworzenia syntetycznego acetonu. Badał on skład zbóż i wynalazł metodę izolowania organizmów, które pozwoliły mu utworzyć aceton z kasztanów. Ta metoda rozwinęła się na wielką skalę . . . Lloyd George ponownie wezwał Weizmana. Powiedział mu: "W istocie, doktorze Weizman, pan dał wielką przysługę państwu. Zalecę Pana do wszelkich zaszczytów, którychby Pan sobie życzył". Nie ma niczego czegobym chciał dla siebie" odpowiedział Weizman. L. George napomknął o wicehrabstwie i o darze pieniężnym. Weizman pokiwał głową. "Jest tylko jedna rzecz jakiej

pragnę, powiedział on, a tą rzeczą jest ojczyzna dla mojego narodu.”

“Kilka miesięcy później doszło do wydania deklaracji Balfoura, która w teorii zapewniła Żydom ojczyznę. Zdawało się wtedy, że Syjon został odzyskany. Naturalnie inne czynniki też przyczyniły się do ogłoszenia deklaracji, jak to zauważyliśmy, ale L. George sam powiada, że wypadek z acetonem doprowadził go wtedy do poparcia tezy syjonistycznej i że on wprowadził Weizmana w kontakt ze swym przyjacielem Balfourem, dla rozpoczęcia negocjacji.

2 listopada 1917 roku została ogłoszona deklaracja Balfoura która stała się rzeczywistością po odniesieniu zwycięstwa przez aliantów w listopadzie 1918 roku. Cytujemy ten historyczny dokument:

“Rząd Królewski patrzy z przychylnością na ustanowienie w Palestynie ojczyzny dla narodu żydowskiego i dołoży wszelkich starań dla ułatwienia osiągnięcia tego celu; jest też jasno rozumianem, że nic nie może być uczynione, co uszczuplałoby prawa cywilne i religijne istniejących w Palestynie gmin nieżydowskich, lub prawa i stanowisko polityczne posiadane przez Żydów w jakimkolwiek innym kraju”.

Deklaracja ta stała się rzeczywistością gdy alianci odnieśli zwycięstwo w 1918 roku. Zatem 40 lat po powrocie łaski do Izraela w 1878 roku, doprowadzają do roku 1918, kiedy Izrael dostąpił uznania narodowego.

Przypominamy, że prorocstwo Jeremiaszowe wykazało językiem obrazowym metodę, którą Bóg miał użyć, aby nakłonić Żydów do powrotu do Palestyny. Ono brzmi: “Oto ja pošlę do wielu rybitwów (mówi Pan), aby ich łowili; potem pošlę do wielu łowców, aby ich łapali na wszelkiej górze i na wszelkim pagórku i w dziurach skalnych. Albowiem oczy moje patrzą na wszystkie drogi ich; nie są utajone przed obliczem moim.”— Jer. 16:16-17.

Nie można było użyć lepszego obrazowego języka jak “łowienie” i “polowanie” aby opisać jak Żydzi mieli powrócić do swojej ojczyzny. Gdy się łowi ryby, używa się przynęty dla przywabienia. A więc obietnica ojczyzny była tą przynętą przed oczyma Żydów po całym świecie. Wkrótce po 1878 roku, poruszenie nadziei wśród Żydów znalazło wyraz w ruchu, który stał się znany jako Syjonizm. Organizacja ta utworzyła się w roku 1897, pod przewodnictwem Teodora Hertzla i od tego czasu aż dotąd jest ona potężną siłą wśród Żydów.

Jednak jest zupełnie prawdopodobnym, że ofiarni przedstawiciele Syjonizmu byli z początku zawiedzeni brakiem zainteresowania wśród przeważającej części Żydów. Wielu oddało jemu ustną przysługę, a nawet hojnie poparło ruch Syjonizmu, ale większość nie chciała opuścić krajów gdzie zakorzeniła się w przyzwyczajeniu i interesie. Nie mniej jednak Syjonizm “złowił” tych, których pragnienie silnie pałało za ojczyznę. A opustoszone, sprażone słońcem pagórki Palestyny potrzebowały takich pionierów jako awangardę narodu. Ta twarda odludna ziemia potrzebowała takich, którzy poświęciliby przyjemności i wygody, i byli gotowi długo i mozolnie pracować za bardzo szczupłą zapłatę.

Wystawiona na chłody i wiatry tej odludnej ziemi, pierwsza awangarda “złowiona” z narodów, jest jasno opisana w książce pt. “Dni naszych lat”, przez Pierre von Passen. Podaje on w niej pewną rzecz napisaną przez Chateaubriand’a, w jego dzienniku coś przeszło 100 lat temu, gdy patrzył się na straszną pustynię pagórków judejskich i zanotował co następuje: “Ta pustynia jest niemą ze strachu, od czasu, jak głos Boży odbił się echem po bezludnych miejscach . . . Doliny obróciły się w nieurodzajną, jałową równinę. . . Tu zwyciężyła pustynia . . . Ta ziemia nigdy nie podniesie swego głosu”.

Podaje on także o “kraju” gdzie Mark Twain nie widział nic oprócz ubioru pokutnego i popiołów, i gdzie w 1907 roku premier Holandii, dr. Abraham Kuyper płakał nad ubóstwem i “samotnością krajobrazu opuszczonego przez Boga”. Pan Pierre von Passen wykazał dokładnie jak wielkie poświęcenie było wymagane od pierwszych pionierów, którzy odpowiedzieli temu “złowieniu”, pędzeni wizją i silną tęsknotą za ojczyzną.

“Z tym niesamolubnym poświęceniem należącym do rzadkości, z jakim stawali ludzie w wielkich momentach historii, gromadki żydowskich chłopców i dziewcząt uwolniły się z brudnych gett Europy wschodniej, dla dobra przyszłych pokoleń swojego narodu, które były zaginęły przez stulecia . . . Nie było tam widozków dobrobytu, któreby pobudzały do wysiłków tych “Chalutzim” (pionierów). Nie było nic coby przyjemniało monotoność tej niezwykłej pracy, ani wynagrodzenia dziennego w najbliższej przyszłości, ani przyjemnego spożyciu po zakończeniu dziennej harówki. Nie mieli nic oprócz gołej ziemi pod nogami i bezlitośnego słońca ponad głowami. Jednak w od-

powiedzi na wezwanie, ziemia znów podniosła swój głos.”

Proroctwo Jeremiaszowe mówi, że pogoń “łowców” czyli polowanie, miało być następną fazą powrotu Izraela. Brzmi ono (Jer.16:16): “Potem pošlę do wielu łowców, aby ich łapali na wszelkiej górze i na wszelkim pagórku i w dziurach skalnych”. Tym polowaniem, które wypłoszyło ich z różnych kryjówek było owe srogie i okrutne prześladowanie, które powstało przeciw Żydom w różnych krajach, takie, które miało miejsce w Rosji, w Polsce i w Niemczech. W obrazowym języku Pisma Św., “góry i pagórki” przedstawiają królestwa i narody. Na przykład, u Dan. 2:35 i 44, Królestwo Boże jest nazwane “górną wielką, która napełniła wszystkłą ziemię”.

Język proroczy, iż mieli być łapani, nasuwa myśl, iż Żydzi nie byli chętni do opuszczenia przybranych krajów, by pójść do swojej ojczyzny. Podobna myśl kryje się też w wyrażeniu, że mieli być w “dziurach”, czyli kryjówekach górskich.

To zgadza się z faktami. Przed drugą wojną światową, szczególnie w Niemczech, Żydzi byli podzieleni na dwie główne grupy zwane: asymilistami i nieasymilistami. Jak wskazuje nazwa, asymilistami byli Żydzi przepojeni zdaniem, że oni byli nieodłączną częścią narodu, w którym zamieszkiwali, a nieasymiliści mieli oczywiście przeciwny pogląd.

Dla urzeczywistnienia poglądu, że oni naprawdę należeli do narodu, w którym zamieszkiwali, podejmowali oni próby ukrycia się w “dziurach skalnych” (w górach), to znaczy, iż mieli zajmować kierownicze role w życiu politycznym, stać się poważnymi fachowcami, a w niektórych wypadkach zmieniali nawet nazwiska; aż nagle powstali “łowcy” czyli prześladowcy Żydów. Zwierzęcy ludzie, jak Hitler, wyszukiwali ich z demoniczną zawziętością. Ten szaleniec śledził rodowody rodzin, aby ustalić, czy możnaby znaleźć nawet ślad krwi żydowskiej. Piętnowano ich, zapędzano do obozów koncentracyjnych i mordowano milionami. Nadeszła ciemna godzina dla Izraela i dla ludzkości.

Ale ten, który niszczył, sam został zniszczony, a wtedy ostatek żydostwa europejskiego, chromi, ułomni, torturowani, którzy jeszcze pozostali, rozpoczęli swoją uciążliwą podróź do ojczyzny. Szli gromadami do Palestyny powiększając szeregi do stopnia niestosowanego w praktyce, lecz byli gorąco witani przez tych, którzy ich poprzedzili. Zostali wytropieni z gór, pagórków i dziur skalnych, bowiem

zauważyli przystań w ziemi ich ojców.

Teraz znajdują się tam i są uznani przez inne państwa jako naród Izraelski. W maju 1948 roku wszelka obca władza okupacyjna została usunięta z ich małego państwa, a Izrael stał się narodem niezależnym i zajął swe miejsce wśród rodziny narodów.

Lecz Izrael jako całość, zdaje się być zupełnie nieświadomym tego faktu, że Bóg kierował ich powrotem i osadził ich w tej ziemi.

To również zgadza się z proroctwem. Naturalnie można przypadkowo usłyszeć Izraelitę przypisującego Bogu ich obecną sytuację; ale to ma takie znaczenie jak to gdy zwykła osoba wierząca w Najwyższą Istotę, przypisuje swe powołanie Bogu.

Żydzi jako całość są zagmatwani względem kwestii dlaczego oni tak długo cierpieli i byli przepędzani przez wiele narodów. Ale ich dzień oświecenia ma nadejść w niezbyt dalekiej przyszłości. Posłuchajmy, co mówi o tym Słowo Boże: “A tak objawię chwałę Moją między narodami i oglądają wszystkie narody sąd Mój, którym uczyniłem i rękę Moją, którąm na nich wyciągnął. A dowie się dom izraelski, że ja Pan, Bóg ich, od onego dnia i na potem. Poznają też i narody, iż dla nieprawości swojej zawiedzeni byli do więzienia dom izraelski, dlatego iż wystąpili przeciwko Mnie. Dlatego też był zakryty oblicze swoje przed nimi, a podałem ich w ręce nieprzyjaciół ich, aby wszyscy od miecza polegli”.— Ezech. 39:21-23.

Zauważmy jak wyraźnie jest podany czas oświecenia— “od onego dnia i na potem”. Od jakiego dnia?— możemy zapytać. Przegląd poprzednich wierszy zaczynających się u Ezechiela 38:1, wyjaśnia wydarzenia, które miały nastąpić przed tym oświeceniem. Proroctwo wskazuje, że jakieś potężne narody na północ od Palestyny— będą zamyślać i rzekną: “Wtargnę do ziemi, w której są wsi; przypadną na spokojnych i bezpiecznie (w ufności) mieszkających, na wszystkich, mieszkających bez muru, a zawór i bram nie mają. Abym wziął lupy i rozchwycił korzyści; aby obrócić rękę swoją na spustoszone miejsca już znowu osadzone i na lud zgromadzony z narodów, którzy się byłem i kupiectwem bawią, a mieszkają w pośrodku ziemi.” — Ezech. 38:10-12.

To bez wątpienia odnosi się do ucisku, który przyjdzie po powrocie Izraela do Ojczyzny. Prorok potwierdza to, kiedy powołuje się na “spustoszone miejsca już znowu osadzone” i “na lud zgromadzony z narodów”. Rozumujemy, że to zostało zapoczątkowane w 1878 roku

kiedy, z powodu Berlińskiego Kongresu Narodów, Żydzi mogli ponownie nabywać na własność ziemię w Palestynie. Godzina ta wybiła ponownie w 1918 i w 1948 roku, kiedy Żydzi otrzymali uznanie narodowe, a w końcu stali się Państwem niezależnym.

Ponieważ dostrzegamy te rzeczy, zdajemy sobie sprawę, że ten ucisk i ostateczne wybawienie pozostawione są innemu rozkładowi godzin na Boskim zegarze; ale gdy to się stanie, będzie oznaczać upragniony koniec złego porządku rzeczy i ustanowienie Królestwa Bożego w sprawiedliwości i pokoju. Wyjaśni to wszystkim ludziom po wszystkie czasy, że Bóg jest na niebie a wszystka ziemia musi milczeć przed Nim.

Ezech. 38:16 wykazuje, że Bóg dopuszcza to uderzenie na Izraela i że Jego następną obroną będzie objawienie Samego Siebie poganom i oczywiście Jego ludowi. Cytujemy: "Przywiodę cię do ziemi mojej, aby mię poznały narody, gdy będę poświęcony w tobie przed oczyma ich, o Gogu!" Wiersze 22 i 23 prorokują o zupełnym rozgromieniu tego wroga: "I będę się z nim sądził morem i krwią,

i deszcz gwałtowny i grad kamienny, ogień i siarkę spuszczę nań i na wojska jego i na wiele narodów, które z nim będą. I pokażę się wielmożnym i poświęcę się i znajomym się uczynię przed oczyma wielu narodów, i dowiedzą się żem Ja Pan".

Tedy urzeczywistnią się piękne "przyszłe czasy" Królestwa Bożego. Przez stulecia świat pragnął wytchnienia i pokoju, zdrowia i życia, których szukał w tak wielu bezowocnych sposobach. Próbował daremnie różnych rządów w poszukiwaniu za Utopią. Poszukiwał źródeł młodości, eliksiru zdrowia i życia, lecz choroby i śmierć ustawicznie go trapiły. Kiedy Bóg w końcu zainterwenuje na korzyść Izraela, wtedy będzie ustanowione Królestwo, o które Jezus kazał nam modlić się. Wtedy Jezus, którego śmierć uczyniła ten nowy porządek możliwym, będzie panował od "morza aż do morza i od rzeki aż do kończyn ziemi" (Ps. 72:8). Wtedy spełni się także przepowiednia: "I otrze Bóg wszelką łzę z oczu ich a śmierci więcej nie będzie, ani smutku, ani krzyku, ani boleści nie będzie, albowiem pierwsze rzeczy pominęły". — Obj. 21:4. "Dawn"

WIELKIE MIŁOSIĘRDZIE BOŻE

"Albowiem lepsze jest miłosierdzie Twoje niż żywot, aby Cię chwaliły wargi moje." — Ps. 63:4.

Bóg jest pełen dobroci i miłosierdzia, ku wszelkiemu Swemu stworzeniu — nie tylko ku inteligentnym stworzeniom, ale i ku nieinteligentnym. Dobrocią i łaską Swoją Bóg darzy sprawiedliwych i niesprawiedliwych. Słońce i deszcz daje dobrym i złym. Jest jednak jeszcze szczególniejsze miłosierdzie, szczególniejsza miłość, którą Bóg darzy tylko tych, co posiadają dobre przymioty serca — tych, co mają cechy charakteru godne Jego miłości — tak jak dobry człowiek miłuje każdego co jest dobry i szlachetnego serca.

Taką szczególniejszą miłość ma Bóg dla aniołów; taką samą miał dla Adama, zanim ten zgrzeszył. Odkąd grzech wszedł na świat, Bóg darzy miłosierdziem tych z Adamowego rodu, którzy poznawszy swój grzeszny stan, pragną nawrócić się do Boga i czynić Jego wolę. Miłosierdzie Jego pobudziło Go do obmyślenia cudownego zarządzenia dla takich. Bóg postanowił aby niektórzy z nich dostąpili żywota wiecznego na ziemi, gdy ona zostanie doprowadzona do tej doskonałości jakim był Raj. Inni zaś mają otrzymać duchową naturę. Zaiste niezgłębnym jest Boskie miłosierdzie jak niezgłębnymi są wody oceanu.

Dla dobrowolnych grzeszników Bóg jednak nie ma miłości; ponieważ na to nie pozwala Jego zasada sprawiedliwości. Można miłować człowieka nieuświadomionego, który przestępuje prawo Boże z braku znajomości, lub z powodu niewłaściwej inormacji, lecz nie można miłować człowieka niegodziwego, którego intencje serca i woli są złe. Bóg nie ma miłości dla niepoprawnych grzeszników... "Wszystkich złośników Bóg wytraci." On zrządził, że tylko ci, co dojdą do zgody ze sprawiedliwością, dostąpią łaski wiecznego żywota. Tacy osiągną szczęście wieczne — będą odbiorcami Boskich łask i miłości po nieskończone wieki.

Psalmista miał przedsmak tego miłosierdzia Boskiego w swoim własnym doświadczeniu. Już w czasie gdy został namaszczoney na króla Izraelskiego, on poznał, że znalazł łaskę w oczach Bożych. Później, gdy dopuścił się czynów niegodnych, Bóg karał go z miłością, albowiem Dawid był mężem według serca Bożego, czyli miał szczere pragnienie czynić dobrze — pełnić wolę Bożą. Jak magnesowa igła kompasu może w pewnych okolicznościach być odwrócona od swego naturalnego położenia,

czyli od wskazywania na północ, tak pewne wpływy odciągały chwilowo uczucia Dawida od sprawiedliwości i pobudziły go do złego. Gdy jednak zły wpływ ustąpił, lub gdy pod kierownictwem Bożym poznał swój grzech, Dawid natychmiast nawracał się w zupełności do Boga, tak jak igła magnesowa, po usunięciu od niej odciągających wpływów, zwraca się natychmiast ku północy. Przeto król Dawid oświadczył, że bez miłosierdzia Bożego, życie jego straciłoby dla niego wszelką wartość. To też wargi jego zawsze wyznawały Boga, opowiadając o Jego dobroci i miłosierdziu.

NASZE NAMASZCZENIE ZNACZNIE WYŻSZE

Tak samo rzecz się ma z nami, jeżeli jesteśmy prawdziwie poświęceni Bogu i codziennie staramy się Mu służyć i naśladować naszego Mistrza. My, co z łaski Bożej doszliśmy do społeczności z Bogiem przez ofiarę Pojednania za nas dokonaną, staliśmy się synami Bożymi i zostaliśmy spłodzeni z Ducha świętego. Tym sposobem staliśmy się członkami pomazanego Ciała Chrystusowego. Nie zostaliśmy pomazani na króla ziemskiego, jak był Dawid, ale pomazanie nasze sprawiło coś więcej: ono pomazało nas do niebiańskiej stolicy, do uczestnictwa w królowaniu nad całą ziemią.

Jakikolwiek król lub władca zasiadający na ziemskim tronie może panować tylko kilka krótkich lat; ci zaś co będą uznani za godnych panowania z Chrystusem, będą królować tysiąc lat. Co więcej, to tysiącletnie panowanie będzie tylko początkiem ich chwały. Ojciec Niebieski, który wybranych Swoich teraz ćwiczy i przysposabia do chwalebego wywyższenia, przez Swego Jednorodnego Syna, z którym mają królować, zapewnia ich, że On będzie z nimi, strzegąc dróg ich, tak że wszystkie rzeczy dopomagające im będą ku dobremu; albowiem oni miłują Boga i według postanowienia Jego powołani są.

Takim okazał Bóg miłosierdzie Swoje więcej aniżeli innym ludziom na świecie. Do nich należą wielkie i kosztowne obietnice Boże; oni są przedmiotem szczególniejszej miłości Bożej. Im więcej oni oceniają Jego miłość, oraz chwalebne obietnice i cudowne zarządzenia Jego łaski, tym bardziej serca ich przepelniają się wdzięcznością i tym chętniejszymi są do wydawania swego życia w służbie Bożej.

Tak miała się sprawa z Jezusem. On cenił łaskę Swego Ojca ponad wszystko inne. Przez zarządzenie Ojca, Jezus stworzył dla nas dro-

gę nową i żywą, abyśmy stawszy się Jego uczniami, mogli wraz z Nim być przedmiotem szczególniejszej miłości Bożej i odziedziczyć niezrównane obietnice wystawione tylko tym, którzy "naśladują Baranka, gdziekolwiek On idzie." Zaiste wargi nasze będą chwaliły naszego Boga! Nie tylko nasze wargi, ale i nasze kieszenie, nasze oszczędności i nasze wpływy chwalić Go będą! Wszystko co mamy chwalić będzie Boga i wszystko cokolwiek mieć będziemy!

"TĘ POWIEŚĆ PRAGNĘ GŁOSIĆ."

My, którzy cenimy niewypowiedzialną łaskę Bożą więcej aniżeli doczesne życie, ze wszystkim cokolwiek ono nam dać może, którzyśmy chętnie złożyli na Jego ołtarzu wszystkie ziemskie nadzieje i ambicje, oraz każdą władzę naszej istoty, pragniemy tę wesołą nowinę o zbawieniu opowiadać drugim. Chcemy opowiadać cnoty Tego, który nas powołał z ciemności do przedziwnej Swej światłości. To poselstwo jest za dobre aby je zamilczeć! Gdybyśmy je opowiadać nie mogli, to byłoby ono jako ogień trawiący zamknięty w kościach naszych, więc musimy je ogłaszać. Chętnie godzimy się z tym aby to opowiadanie działało się kosztem pewnych trudności, kosztem naszych pieniędzy, kosztem złego zrozumienia i prześladowania nas przez dawnych naszych przyjaciół i możliwie kosztem zerwania niektórych węzłów rodzinnych. Godzimy się, aby to działało się kosztem prześladowania nas od świata i zorganizowanego kościelnictwa.

TEKST STOSUJE SIĘ TYLKO DO ŚWIĘTYCH.

Prorok Dawid mówi w naszym tekście proroczy o Kościele Chrystusowym. Słowa tego tekstu nie mogą się stosować do kogo innego jak tylko do świętych Bożych. Nikt inny jak tylko ci, co chodzą i rozmawiają z Bogiem, oceniają łaskę Jego za droższą i więcej pożądaną aniżeli ich ziemskie życie. Gdybyśmy zapytali przeciętnego chrześcijanina, co on by obrał, gdyby mu dano do wyboru, z jednej strony doczesne życie wraz z doczesnymi dobrami, jak ziemskie nadzieje, ambicje, węzły rodzinne, stanowisko społeczne, kościelnictwo, uznanie od ludzi i t. p., a z drugiej strony społeczność z Bogiem i Boską łaskę, to z pewnością wybrałby rzeczy doczesne.

Powodem tego jest, że chrześcijanie z imienia nie oceniają należycie łaski Bożej. Oni wprawdzie słyszeli coś o Wszchemocnym Bogu i uwierzyli w pewne rzeczy, niektóre prawdziwe a inne fałszywe; lecz opaczne przedstawienie

Boskiego charakteru, wraz z otaczającym zwo-
dniczym wpływem tego świata, uczyniło ich do
pewnego stopnia obojętnymi na prawdę i spra-
wiło w nich brak zaufania do rzeczy niewidzial-
nych. Przeto w ich ocenie, rzeczy tego świata
przeważają rzeczy Boskie.

Ci, co przez poznanie Boskiego planu zro-
zumieli wielką miłość Bożą i Jego miłosierdzie,
jeżeli są dziećmi Bożymi, bywają poddani pró-
bie. Jeżeli oni radują się tylko z tego, że się
dowiedzieli, iż nie ma miejsca wiecznych mąk,
i że Boski plan miłości obejmuje całą ludzkość,
to serca ich nie dosyć zostały poruszone tym
objawem wielkiej miłości Bożej. Tacy radują
się, że zostali uwolnieni z błędu, lecz są jako
owi dziewięciu trędowatych, którzy będąc przez
Jezusa uleczeni z trądu, bardzo się radowali, ale
nie wrócili się do Niego by Mu podziękować, ani
nie ofiarowali się Mu na służbę. Takich, niestety,
jest większość! Obecnie znajdujemy się w
wielkim dniu próby. Kto będzie mógł znieść pró-
bę teraźniejszego czasu złego?

BÓG SŁOŃCEM NASZEJ DUSZY.

Miłość i łaska Boża, tak wysoce oceniana
przez prawdziwie świętych, nie jest tylko łą-
ką odnośnie przyszłych rzeczy i nadziei, jest
to coś co oni posiadają już w obecnym życiu.
Święci już teraz znajdują się w społeczności z
Bogiem i tę społeczność oni z czasem cenią
tak wysoko, że choćby chwilowe tylko przer-
wanie jej, sprawia wielkie cierpienie ich duszy.
Przerwa ich społeczności z Bogiem wytwarza
w nich bolesną próżnię, której nic nie zdoła wy-
pełnić. To uczucie jest pięknie wyrażone w pie-
śni, którą często śpiewamy:

“Mej duszy Słońce, Ojczy mój,
Ja nie znam mgły gdyś blisko mnie,
Ach! nie daj ziemskiej chmurze zająć
Przed nami, by ukryła Cię!”

Prawdziwe dziecko Boże będzie postępo-
wać tak blisko Boga, że nie dopuści aby cokol-
wiek, choćby nawet najdroższego dla ziemskie-
go człowieka, mogło zasłonić przed nim oblicze
jego Ojca. Dziecko Boże uważałoby to za nie-
szczęście tak wielkie, że żadne inne nie mogło-
by się z nim równać. Człowiek prawdziwie
poświęcony Bogu wolałby raczej utracić coś tak
drogiego jak prawa ręka, lub tak cennego jak
oko, aniżeli dopuścić na zerwanie jego społecz-
ności z Bogiem. Zaiste, dla takich Bóg jest Słoń-
cem ich duszy, bez którego życie byłoby dla
nich najciemniejszą nocą.

“CIEMNOŚĆ NIENAWIDZI ŚWIATŁOŚCI.”

Niektórzy rzekomi uczniowie Chrystusowi
może powiedzą, że życie chrześcijanina nie wy-
maga utraty ziemskiej przyjaźni; że pojęcie ta-
kie byłoby przesadnym i krańcowym zrozumie-
niem tego, co jest wymagane od chrześcijanina;
oraz że postępowanie takie byłoby nierozum-
nem. Jednak słowa naszego Mistrza są tak pra-
wdziwe dziś, jak były wtedy gdy je wypowie-
dział: “Byście byli z świata, świat co jest jego
miłowałby; lecz iż nie jesteście z świata, alem
ja was wybrał z świata, przetoż was świat nie-
nawidzi” (Jan 15:19). Również orzeczenie A-
postoła jest jeszcze dotąd prawdziwym: “Wszy-
scy, którzy chcą pobożnie żyć w Chrystusie Je-
zusie, prześladowani będą.” — 2 Tym. 3:12.

Czemu Mistrz nie uzyskał żadnego wpły-
wowego stanowiska w ówczesnym systemie koś-
cielnym? Czemu ówczesni Doktorzy Teologii i
wielcy wodzowie religijni odwracali oblicza swe
od Niego? Czemu ostatecznie oni tak się za-
wzięli na Jezusa, że Go ukrzyżowali? Czy dla
tego że Jezus popełnił coś złego? Nie; On zaw-
sze czynił dobrze. Nauczani w Piśmie zniena-
widzili Jezusa za to, że mówił prawdę. Jezus
głosił prawdy, które oni sami jako takie uzna-
wali, lecz prawdy te mieszały z “tradycjami
starszych,” wskutek czego popadli w takie oszo-
łomienie i zaślepienie, że o naukach i dziele Je-
zusa wyrobili sobie bardzo opaczny pogląd. Ser-
ca ich nie były w odpowiednim stanie przed
Bogiem. “Ciemność nienawidzi światłości.”

Prześladowania przychodzące na Jezusa
nie pochodziły od świata, lecz od tych, co na-
onczas mienili się być ludem świętym. Podobnie
rzecz się miała od tamtego czasu aż dotąd. Ci
co teraz sprzeciwiają się prawdzie nie są ludź-
mi światowymi stojącymi po za obrębem kościo-
łów, ale, z małymi wyjątkami, są to gorliwi sek-
ciarze, których szatan zaślepił fałszywymi i o-
paczными naukami. Przeto nie potrzebujemy
się dziwić, że gdziekolwiek prawda dochodzi,
okazuje się mieczem przedzielającym, jak to
zapowiedział nasz Pan. Stan taki jest próbą
dla naśladowców Jezusowych. Czy jesteśmy go-
towi znieść nienawiść, szykany i prześladowa-
nia, jakie nasza wierność prawdzie ściagnie
na nas? Czy miłość i względy naszego Nie-
bieskiego Ojca znaczą dla nas więcej, aniżeli
względy i uśmiechy całego świata — a nawet
więcej niż samo życie?

CHWALEBNA HARFA WIEKÓW.

Jeżeli tak, to możemy iść naprzód w imie-
(Dokończenie na Str. 31)

WOLELI KRÓLA

Lekcja z pierwszej Księgi Samuelowej 10:17-25.

Złoty Tekst:— "Pan Król nasz; On nas zbawi."— Izaj. 33:22.



HO CIAŻ lud Izraelski okazał wiele samowoli w sprawie domagania się króla, na wzór narodów okolicznych, jednak można im dać uznanie, że pragnęli aby Pan, przez proroka Samuela dokonał wyboru tego, któryby miał wypełnić ten urząd. Nie potrzebujemy wszakże wątpić, że niektórzy mężowie z różnych pokoleń aspirowali do tego stanowiska. Przypuszczać inaczej byłoby ignorowaniem zauważonych doświadczeń i znajomości ludzkiej natury. Jeżeli nieznaczne urzędy okręgowej lub miejskiej polityki bywają gorliwie pożądane i zdobywane czasami walką przy wyborach obecnych, to cóż dopiero mówić gdyby król był obierany? Obawiamy się, że w tej sprawie kontrast między którymkolwiek narodem chrześcijańskim a Izraelitami wypadłby ujemnie względem tych pierwszych. We wszystkich narodach dzisiejszego "Chrześcijaństwa", jak mało jest takich, którzy obierając swoich urzędników, zastanawiają się czy taki byłby wybór Pański! Nawet gdy pomyślimy o wybieraniu sług w denominacjach nominalnego kościelnictwa, znajdujemy kontrast niemniej ujemny, bowiem przy obieraniu biskupa lub kaznodziei, rzadko kiedy mówi się, aby wyrażona była Boska wola i według Jego wyboru a nie kogo innego.

Jak Było w Izraelu

Pod kierownictwem Pańskim, pomazanym na króla była Saul, młodzieniec wpływowej rodziny, z pokolenia Benjaminowego Przywieziony był do proroka w celu pomazania, dziwnym zbiegiem okoliczności. Ojciec jego posiadał stado wartościowych oślic, które zabłąkały się a Saul szukając ich przez pewien czas daremnie, udał się do proroka o pomoc, okazując tym sposobem zaufanie do Boga i Jego proroka, Samuela. Nie ma żadnych zapisków o dotychczasowym zainteresowaniu religijnym owego młodzieńca; jest tylko wzmianka, że był młodzieńcem "urodzivym", co mogło też oznaczać, że był dobrym.

Po swoim pomazaniu, Saul, będąc usposobienia skromnego, zachował to w sekrecie, czekając na dalszy rozwój Boskiego planu i na dalsze wysunięcie go na widownię przed narodem. Jest też prawdopodobnem, że zachowanie tej sprawy w sekrecie doradzone było przez Samuela.

Sposób Obrania Saula Królem

W słusznym czasie Samuel wezwał starszych Izraelskich, aby zgromadzili się do niego do Masfa (Wieża Strażnicza), i z ich przyjęciem rozpoczyna się opis, który stanowi niniejszą lekcję. Samuel określił im Boską łaskę, jaka była nad nimi w poprzednich stuleciach, počawszy od cudownego wybawienia ich z Egiptu. Uprzytomnił im fakt, że ta opieka Pańska nad nimi była dla ich dobra; że żaden król nie przysłużyłby się im lepiej jak ten ich wielki Król i że żaden rząd nie uszczęśliwiłby ich więcej jak oni byli uszczęśliwieni; a teraz odrzucają to wszystko swoim domaganiem się króla.

Zgodnie z tym wymaganiem nastąpiło to zgromadzenie— nie całego narodu ale przedstawicieli wszystkich pokoleń i wszystkich rodzin. Ignorując pomazanie Saula już poprzednio dokonane, Samuel przystąpił do rzucania losów, aby lud mógł zrozumieć, że wyboru dokonał Pan a nie on, Samuel. Zwyczajem ówczesnym było, że efod najwyższego kapłana był używany przy takich okazjach i do kieszeni tegoż efodu wkładane były karteczki lub co innego, co miało przedstawiać drogie kamienie napiersnika wyobrażające różne pokolenia i rodziny. Najpierw miało być zdecydowane z jakiego pokolenia miał być ten, którego Pan obierał na króla.

Zapewne książęta z pokolenia Efraimowego, wspominając prorocze obietnice wypowiedziane pod ich adresem przez Jakuba, domyślali się, że Pan dokona wyboru z ich pokolenia. Książęta z pokolenia Manasesowego może też przypominali sobie obietnicę względem swego pokolenia i też żywili nadzieję dobrego losu. Mężczyźni z pokolenia Judy, niezawodnie pamiętali o obietnicy, że zakonodawca miał wyjść z ich pokolenia i spodziewali się szczęśliwego losu. Gdy jednak losy rzucono i z kieszeni efodu wydobyto kamień przedstawiający pokolenie Benjaminowe, sprawa została zdecydowana i ogółem ludność przychyliła się do decyzji Pańskiej.

Następnie, przodujące rodziny pokolenia Benjaminowego były obrazowo włożone do efodu i los padł na ród Metry'ego, i znowu różni członkowie rodziny Metry'ego ułożono obrazowo do woreczka efodu i wyciągniono imię Saula, syna Cysowego. W taki sposób okazany

został publicznie wybór Pański, o którym poprzednio wiedzieli tylko prorok Samuel i Saul. Możemy sobie wyobrazić poruszenie jakie powstało na wiadomość, że na króla obrany został człowiek, którego mało kto znał. Szukali go wszędzie a gdy nie mogli znaleźć, znowu udano się do Pańskiej wyroczeni, aby dowiedzieć się gdzie może być znaleziony. Odpowiedzią Pańską było, że skrył się między sprzętami—bagażami, które, według zwyczaju, prawdopodobnie złożone były wokoło obozu, jako barykady.

Saul widocznie polegał na Pańskiej wszechwiedzy i że wyciągniony los zatwierdzi deklarację proroka i jego pomazanie. Skromność, która pobudziła go do ukrycia się i w pewnej mierze do uchylania się od mającego spotkać go zaszczytu, jest miłą dla wszystkich dobrze myślących ludzi. Radziłobyśmy widzieć więcej podobnej skromności pomiędzy przedniejszymi tego świata a także między przedniejszymi nominalnego Izraela duchowego! Powinniśmy zauważyć piękność takiego usposobienia skromności i uprawiać ten przymiot w naszym sercu i życiu— bez względu jak wyróżnionymi uczyni to nas od większości ludzi tego świata.

Gdy Saul stanął pomiędzy ludem był o głowę i ramiona wyższy od innych— prawdopodobnie był około siedem stóp (ponad dwa metry) wysoki. Przeto jego wzrost i przymioty naturalne bardzo zaimponowały ludziom ówczesnym, którzy nawet w obrazach przedstawiali swych władców kilkakrotnie większymi od zwykłych śmiertelników. Tedy Samuel rzekł do ludu: "Widzicież kogo to Pan obrał, że mu niemasz równego między wszystkim ludem?" a wszystek lud zawołał: "Niech żyje król!" czyli, więcej literalnie: Panie, obdarz króla długim życiem! — co było zwykłym życzeniem dla ich królów.

Wybór Króla Emanuela

To uprzytomnia nam fakt, że i teraz Pan wkrótce ustanowi Królestwo, pod panowaniem wielkiego Króla. Tysiącletnie Królestwo Chrystusowe nie potrzebowałoby być takim jakim będzie na początku, gdyby ludzie znajdowali się we właściwej postawie serca do przyjęcia i posłuszeństwa Boskiej woli; lecz oni wolą raczej zaprowadzać swoje prawa aniżeli dobrowolnie poddawać się Bogu. W słusznym czasie oni otrzymają Króla, Emanuela— podobnego Saulowi pod pewnymi względami, lecz zupełnie odmiennego pod innymi. Pan teraz wybiera ową klasę Emanuela. Pomija

wielkie pokolenia, ludzi zaszczytnych, a wybiera małych i skromnych— nie wielu możnych, nie wielu bogatych i uczonych wybiera Bóg, ale ubogich tego świata, bogatych w wierze, aby byli dziedzicami Królestwa.— 1 Kor. 1:26-28; Jak. 2:5.

Wybór odbywa się przed oczami wszystkiego ludu. Wszyscy będą świadkami gdy stopnie Boskiego wyboru będą dopełnione; poznają, że wybór Pański nie był przypadkowy. On przewidział Swoj wybór jeszcze przed rozpoczęciem tegoż. Przewidział i przენaznaczył Jezusa jako Głowę dla Kościoła i onego wielkiego Króla; pomazał Go naprzód "olejkiem wesela nad uczestników," aby był królem; jednak, na ile to tyczy się ogólnej ludzkości, oni nie znają pomazańców Pańskich— sprawa trzymana jest w sekrecie do czasu. Członkowie ciała Chrystusowego muszą wszyscy być przypodobani Głowie. Apostoł powiedział, że z tych przენaznaczonych, każdy ma być "przypodobany obrazowi Syna Jego."— Rzym. 8:29.

W przyszłości, gdy zewnętrzne wybory dopełnią się, a świat odczuje potrzebę wielkiego Króla, podjęte będzie poszukiwanie za Pomazanem Pańskim i On będzie znaleziony jako powtórnie obecny. "Pożądanie wszystkich narodów" przyjdzie; Chrystus będzie Tym "Pożądanym" przez wszystkie narody (Agg. 2:8). (Imię Saul oznacza Pożadanego). Jak tam Izraelici wydali okrzyk radości na widok postawy Saula, tak cała ludzkość będzie uradowana gdy pozna obecność Chrystusa Bożego, wielkiego Króla, ich Wybawiciela z mocy szatana i z ręki każdego nieprzyjaciela. "Bo On musi królować, póki nie położył wszystkich nieprzyjaciół pod nogi Jego. A ostatni nieprzyjaciel, który będzie zniszczony, jest śmierć." — 1 Kor. 15:25, 26.

Nie tylko prawdą będzie, że Pomazaniec Pański będzie o głowę i ramiona wyższy, "zaniejszy nad innych dziesięć tysięcy", ale w znacznym stopniu powinno również być prawdą, że ci, którzy mają bliższą społeczność z członkami ciała Chrystusowego w tym obecnym życiu— zanim On będzie ogłoszony Królem nad światem— powinni zauważyć wielkość i wspaniałość charakteru w tych, których Pan wybiera do tego zaszczytnego miejsca w sprawach ludzkich. Powinni być w stanie rozpoznać, że oni byli z Jezusem, powinni dostrzegać szlachetność ich serca, ich wysokość moralną, a także ducha zdrowego umysłu.

Dotknięte serca

Jest napisane, że gromady Izraela, przyrównane do "wojska", od razu przyłączyły się do Saula, "których Bóg serca dotknął." Oni byli dotknięci tym zrozumieniem że to Pan dokonał tego wyboru i pragnieniem aby być w harmonii z Panem, popierać Jego wolę względem tego wyboru i współdziałać z nią. To jest dobra nauka dla wszystkich wiernych Pańskich i teraz. Ponieważ rozpoznaliśmy, że Jezus jest wybranym przez Ojca i że charakter Ojca objawia się w Nim, przyłączyliśmy się do Niego, opuściliśmy wszystko aby Go naśladować. Podobnie gdy przykładamy naszą pomoc i poparcie komukolwiek, łącznie z Boskim planem i Jego służbą, powinno to być na tej samej zasadzie— nie z osobistego upodobania, czy faworyzacji, ale ponieważ serca nasze są dotknięte przez Pana tym zrozumieniem, że nasz przewodnik jest z naznaczenia Pańskiego.

Mimo to, współdziałanie winno być sposobami najpożyteczniejszymi i jaknajlepszymi w służbie Pańskiej, jako współpracownicy z Bogiem i z wszystkimi sługami naznaczonymi przez Niego. Tak zapewne będzie i w przyszłości, kiedy On wielki Król ujmie władzę. Najlepsi z ludzi zgromadzą się do Niego najpierw, w tej troskliwości aby poznawać i czynić Jego wolę, być w zupełnej harmonii z Nim, jako przedstawicielem Ojca Niebieskiego i Jego Królestwa.

Wyrażenie "ludzie niepobożni" (dosłownie "synowie Beliała") oznacza dzieci diabła, czyli ludzi złych, będących w dysharmonii z Bogiem, nie poddający się pod Boskie zarządzenia i postanowienia. Ludzie tacy są i teraz; mówiący źle wprost lub pośrednio o znanych im współczłonkach ciała Chrystusowego. Tacy nie zgadzają się z Panem ani z Jego zarządzeniami. Ich wpływy, w nominalnym kościele albo poza nim, są przeciwne sprawie Pańskiej.

W Tysiącleciu, kiedy już Królestwo będzie ustanowione, tacy też znajdą się, i o nich powiedział Pan w przypowieści: "Którzy nie chcieli, abym królował nad nimi" (Łuk. 19: 27). O takich wspomina też Apostoł "Stanie się, że każda dusza, któraby nie słuchała tego proroka, będzie wygładzona z ludu" (Dzie. Ap. 3:23). Możemy być wszakże pewni; że nie będą wygładzeni prędzej aż po okazaniu im Boskiej mocy i miłosierdzia— tylko ci, co po otrzymaniu wszelkich sposobności i przywilejów będą nadal sprzeciwiać się, uznani będą za godnych wtórej śmierci.

Zwycięstwo Saula i Chrystusa

Krótko po obraniu go na króla Saul miał sposobność okazać swoją zdolność wybawienia narodu, gdy król sąsiedni uczynił najazd na Izraela ze znaczną armią. Saul wezwał do siebie ochotników ze wszystkich pokoleń w liczbie 330,000 i w zupełności pokonał Nahaza i jego armię Ammończyków. To zwycięstwo spoili serca ludu Izraelskiego z ich królem i w swej lojalności domagali się egzekucji synów Beliała, którzy wyrazili się przeciwko niemu; lecz szlachetność króla Saula była przez niego wyrażona temi słowy: "Nie będzie nikt zabity dnia tego, bo dziś Pan uczynił wybawienie w Izraelu." — 1 Sam. 11:13.

Podobnie gdy potęga Króla w Tysiącleciu okazana zostanie w pokonaniu nieprzyjaciół sprawiedliwości, ogólnym uczuciem ludności tego świata ku Niemu będzie lojalność i wtedy On będzie miał sposobność okazania Swego miłosierdzia i cierpliwości wobec tych, którzy w zaciemieniu czasu obecnego mówili źle o Nim i sprzeciwiali się Jego Królestwu. Zadeklarowane będzie naonczas, że żaden nie umrze śmiercią wtórą za Adamowe słabości, zaciemnienie i brak subordynacji — że śmierć wtóra będzie tylko w rezultacie osobistych, dobrowolnych grzechów, już po dojściu do znajomości prawdy.

Sentyment naszego złotego tekstu powinien wyrzucić silne wrażenie na sercach wszystkich wiernych Pańskich. Świat może wołać: "Nie mamy króla, tylko Cesarza," lecz lud Pański, Izraelici prawdziwi, będą się czuli inaczej— że "Pan jest Królem naszym". Zgodnie z Jego poleceniem poważać będziemy ziemskich królów i posłuszni będziemy prawom we wszystkich szczegółach, gdzie one nie kolidują z Boskim prawem. Jednak ponad tych ziemskich królów, nasze poważanie, poddaństwo i posłuszeństwo musi być Temu, którego Bóg nazaczył— Królowi Emanuelowi. Jeżeli On będzie panował w sercach naszych to stosunkowo łatwym nam będzie okazać mu swoją wierność postępowaniem i słowami gdziekolwiek się znajdziemy. Jeżeli zaprzemy się Go i On zaprze się nas; jeżeli wyznamy Go, On nas wyzna przed Ojcem i przed świętymi aniołami— wybawi nas, a ostatecznie, przez nas jako Jego ciało, Jego kościół, zgodnie z Jego obietnicą, ubłogosławi wszystkie rodzaje ziemi, które, wraz z Nim, wtenczas odziedziczymy. — Gal. 3:29. W.T. 3218—1903.

MIŁOSIĘRDZIE BOŻE Dokończenie ze Str. 27)

niu Pańskim i z radością śpiewać pieśń, którą włożył w usta nasze; pieśń o wielkiej miłości naszego Boga. Aby tę pieśń śpiewać, będzie nas coś kosztowało. Tylko ci, którzy nauczyli się grać na harfie Bożej, którzy wszystkie jej struny mają odpowiednio nastrojone, będą mogli śpiewać "pieśń Mojżesza i pieśń Barankową" (Obj. 15:3). Nigdy przedtem nie było możliwym wydobyć takiej melodii z tej cudownej harfy; albowiem struny jej nie były nigdy tak dopasowane i nastrojone, jak są obecnie. Muzyka jej jest teraz zachwycająca! Przeto trzymajmy się tej harfy wieków i śpiewajmy duchem i wyrozumieniem tę cudowną, nową pieśń, o wielkiej miłości Bożej.

W. T. 5440 - 1914.

WIECZERZA PAŃSKA W ROKU 1965

Podajemy do wiadomości, że według naszego zwyczaju obchodzenia pamiątkowej Wieczery Pańskiej w rocznicę Jego ostatniej wieczerzy i ustanowienia tej drogiej Pamiątki uprzytomniającej Jego ofiarniczą śmierć za nas i za całą ludzkość — właściwym czasem do obchodzenia tej Pamiątki w roku bieżącym będzie czwartek, 15 kwietnia, po godz. 6 wieczorem; bowiem w tym czasie rozpocznie się, według kalendarza hebrajskiego, czternasty dzień miesiąca Nisan, w którym to dniu zabijany był figuralny baranek wielkanocny będący typem na Baranka Bożego, Chrystusa Jezusa. — Jan 1:21, 1 Kor. 5:7.

ODPOWIEDZI NA PYTANIA

Pytanie:— W 2 Kor. 4:7, jest napisane, że "mamy ten skarb w naczyniu glinianym". Czy nasz Pan również miał ten skarb w naczyniu glinianym? Czy objaśnienie w Tomie 6 str. 600 ma takie znaczenie? Czy słowo gliniane już samo w sobie znaczy przeciekające (Żyd. 2:1)? Czy fakt, że Pan Jezus łaknął, ulegał zmęczenia i odpoczywał, gdy niósł krzyż był tak wyczerpany, że upadał a po ukrzyżowaniu, On pierwszy oddał ducha — czy to możnaby zaliczyć jako dowody, że Jego ciało było naczyniem glinianym i przeciekającym?

Odpowiedź:— Ciało ludzkie jest ziemskie i jako takie jest gliniane obrazowo mówiąc, choćby nawet było doskonałe, jak było ciało naszego Pana i ciało Adamowe przed zgrzeszeniem. Lecz gliniane, nie koniecznie znaczy przeciekające, bo dobre naczynie gliniane nie przecieka. Gdy zaś przecieka to znaczy, że nie było zrobione dobrze, albo też, że jest pęknięte, lub w jaki inny sposób uszkodzone. Grzech uszkodził człowieka fizycznie, umysłowo i moralnie. Ciało jego stało się przeciekające w tym znaczeniu, że żywotność ulatnia się, z niego, bo stracił prawo do wiecznego żywota. Jednak uczucia głodu, pragnienia, zmęczenia itp. nie są objawami "przeciekania naczynia glinianego." Są to uczucia naturalne, instynkty, że tak powiemy, samozachowawcze, odwołujące się do umysłu człowieka, że organizm potrzebuje pokarmu, napoju, odpoczynku itd. Takie są reguły życia cielesnego i tylko przez przestrzega-

nie tych reguł, życie człowieka (i każdego stworzenia ziemskiego) może być podtrzymywane. Życie niższych stworzeń było i jest doczesne, lecz życie człowieka mogłoby trwać wiecznie, na warunkach posłuszeństwa Bogu i Jego prawom. Przez nieposłuszeństwo Bogu, człowiek ściągnął na siebie Boski wyrok śmierci i organizm jego jest w procesie stopniowego zamierania — "umierając umrzesz".

Pan Jezus był "święty, niewinny, niepokalany, odłączony od grzeszników," a jako taki On nie podlegał pod wyrok śmierci z natury rzeczy, ale dobrowolnie zgodził się ponieść śmierć ofiarniczą za grzech Adama a w nim za grzechy wszystkiego świata. Przez śmierć Swoją "On jest ubłaganiem za grzechy nasze a nie tylko nasze ale też za grzechy wszystkiego świata" (1 Jana 2:2). Od chwili Swego poświęcenia się, przy Jordanie, Jezus rozpoczął wydawać Swoje życie za rodzaj ludzki, a w zupełności dopełnił tego na krzyżu. Zatem cokolwiek On ponosił pod względem długiego poszczenia, zmęczenia, wyczerpania z sił a w końcu śmierci na krzyżu, nie można powiedzieć, że to było "przeciekaniem Jego glinianego naczynia", ale dobrowolnym wydawaniem Swego życia za drugich, na "ubłaganie za ich grzechy."

Przeciekanie wspomniane przez Apostoła w liście do Żydów (2:1) nie stosuje się do naczyni fizycznych słabości, lub naturalnych uczuć głodu, zmęczenia, wyczerpania z sił itd., ale do niebezpieczeństwa utraty rzeczy duchowych, duchowego spłodzenia, czyli onego "skarbu", który mamy w tym "naczyniu glinianym". Że takie niebezpieczeństwo istnieje i że to miał na myśli Apostoła, dowodzą, nie tylko następne wiersze tegoż rozdziału, ale i dalsze jego argumenty w tym liście. — Zob. Żyd. 2:2, 3; 6:4—8; 10:26—31.

Pytanie:— Gal. 3:8: "Z wiary Bóg usprawiedliwia pogan." Do jakiego okresu i do kogo to stosuje się?

Odpowiedź:— Od śmierci i wniebowstąpienia naszego Pana stosuje się to do wszystkich, którzy chcą przybliżyć się do Boga. Przedtem, w społeczności z Bogiem byli jedynie Żydzi i to przez wierność zakonowi. Oni byli "domem sług" (Żyd. 3:5) Od Chrystusa rozpoczęło się wezwanie do "domu synów", (Żyd. 3:6—8; 12—15), najpierw zaofiarowane Żydom, a później także tym z pogan, którzy wiarę przyjmowali i przyjmują Chrystusa i zasługi Jego ofiary. Przez taką wiarę usprawiedliwienia od grzechów dostępuje, tak Żyd jak i poganin. W wieku obecnym, ewangelicznym, ono jest w tym celu aby umożliwić wierzącemu wejście do bliższej społeczności z Bogiem, do stanu synostwa (Rzym. 8:15-17), przez poświęcenie samego siebie Bogu, przez zaparcie samego siebie i wstąpienie w ślady Jezusa. — Mat. 16:24, 25; Rzym. 12:1, 2. 1 Piotra 2:4, 5; 2 Piotra 1:4-11.

To "usprawiedliwienie z wiary" stosuje się też do przyszłego okresu, czyli do Tysiąclecia, albowiem tylko przez wiarę i posłuszeństwo Pośrednikowi nowego przymierza, błogosławieństwa restytucji i żywot wieczny na ziemi będą możliwe. Różnica pomiędzy usprawiedliwieniem obecnym a przyszłym polega na tym, że obecne jest wstępnym krokiem do poświęcenia; przyszłe zaś będzie usprawiedliwieniem ku żywotowi na ziemi, w doskonałej ludzkiej naturze.

PLANOWANE KONWENCJE CHICAGO, ILL.

Drogo umiłowani w Chrystusie, Bracia i Siostry!
Łaska Pana Jezusa Chrystusa, miłość Boża i społeczność Ducha Świętego, niech będzie z Wami wszystkimi. — 2 Korynt. 13:13.

Sprawa nam przyjemność zawiadomić, zarazem i zaprosić drogich Braci i Siostry na ucztę duchową, która odbędzie się w Chicago, Ill. w dniach 27 i 28 marca b.r. Początek Konwencji w sobotę, dnia 27 marca od godz. 1:00 ppł. do godz. 5:00 ppł.; w niedzielę, 28 marca, od godz. 9:00 rano do godz. 5:00 ppł.

Konwencja odbywać się będzie w budynku "Humboldt Park Civic Ass'n." naprzeciw parku Humboldta, pnr. 2757 W. Le Moyne Str., przy N. California Ave., na drugim piętrze; wejście z ulicy Le Moyne. Tel. CA 7-9564.

Wierzmy, że i ta Konwencja będzie błogosławieństwem dla ludu Bożego, tak, jak często śpiewamy: "Niech w sercach naszych duch Twój rozpromienieje i niech do głębi rozgrzeje nas, wlej w serca nasze żywe nadzieje, że nam zwycięstwo Ty Panie dasz. Pomóż nam Panie abyśmy żyli, zawsze na Twoją chwałę i cześć, byśmy na łaskę Twą zasłużyli i w końcu mogli do chwały wejść."

Blizszych informacji w razie potrzeby chętnie udzieli sekr. br. A. Cieślak, 6434 So. Francisco Ave., Chicago, Ill. 60629 Telef. WALbrook 5-0082.

PLANOWANE KONWENCJE WALLINGFORD, CONN.

Umiłowani w Chrystusie Jezusie, Panu naszym, Bracia i Siostry:—

Zawiadamiamy, że zgromadzenie ludu Pana w Wallingford, Conn. urządza, przy pomocy Ojca Niebieskiego, jednodniową ucztę duchową, która odbędzie się w niedzielę 18 kwietnia b.r., w którym to dniu świat chrześcijański obchodzić będzie Wielkanoc, na pamiątkę zmartwychwstania Chrystusa Pana. Uważamy, że jest to odpowiedni dzień na urządzenie podobnej uczty duchowej, ku utwierdzeniu się w wierze i dla duchowego zasilenia.

Konwencja odbędzie się w tym samym miejscu co w latach poprzednich a mianowicie: w **Masonic Temple**, 50 Main St., Wallingford, Conn. Rozpoczecie o godz 9 rano. Serdecznie zapraszamy wszystkich w Panu, z bliska i z daleka a także zapraszamy braci sposobnych do przemawiania ze Słowa Bożego, aby raczyli przybyć i usłużyć nam duchowo. Przy tej sposobności zgromadzenie tutejsze zasyła wszystkim w Panu serdeczne pozdrowienie życząc wszystkim wszelkich od Boga łask i błogosławieństw.

W razie potrzeby, bliźszych informacji chętnie udzieli br. F. Król, 421 Long Hill Rd., Wallingford, Conn. 06492.

Pytanie — "Aleć i wszyscy, którzy chcą pobożnie żyć w Chrystusie Jezusie, prześladowani będą". Kto, stary człowiek, czy nowy?

Odpowiedź. — Myślę, że obaj cierpią cośkolwiek. Ich sprawy są tak blisko związane, że gdy jeden cierpi, to i drugi też. P.O. 468

ECHO Z NOWOROCZNEJ KONWENCJI W MIAMI, FLORIDA

Drogo umiłowani w Panu naszym Jezusie Chrystusie Bracia i Siostry: Łaska Wam i pokój niech będzie od Boga Ojca naszego i Pana Jezusa Chrystusa!

Pragnieniem naszym jest podzielić się z Wami radością i błogosławieństwami, jakich, z łaski Ojca naszego Niebieskiego doznaliśmy na jakoby siedmiodniowej/uczcie duchowej, która się rozpoczęła z dniem Nowego Roku, a zakończyła się siódmego stycznia odjazdem drogiego nam br. Ciupik z Chicago, który służył nam niemal co dzień przez czas siedmiodniowego pobytu u nas.

Brat Ciupik usłużył następującymi wykładami:

(1) "Podziwiając i porównując podróże w obecnym czasie z podróży w przeszłości"; (2) "Dwóch pomazańców i kto nimi byli"; (3) "Napomnienie i obietnica"; (4) "Haftowanie szaty weselnej"; (5) "Budowa domu Nowego Stworzenia" i (6) "Ambasadorowie Królestwa Bożego." Także usłużył brat Gonczewski z West Suffield, Mass.: "Abraham w figurze i pozafigurze"; br. Kenneth z Cicero, Ill. "O Miłości"; br. Cichoń: "Bądź pozdrowiony Roku Nowy"; br. Kwiatkowski: "Zgromadźcie mi świętych Moich", z Ps. 50: 5 i br. Wnorowski zakończył wykładem pożegnalnym.

Wszystkie wykłady wygłoszone przez tych braci służyły ku dalszemu zbudowaniu i wzmocnieniu naszej wiary do dalszej pielgrzymki do onego Niebieskiego Chanaan.

Przeto życzeniem wszystkich było, aby tymi błogosławieństwami podzielić się z wszystkimi braćmi i siostrami gdzie to pismo Straż dosięgnie. Niech Pan doda siły i mocy ludowi swemu i udziela błogosławieństwa. — 4 Moj. 6:24-26. Pokój Wam wszystkim!

Za uczestników br. P.L., sekr.

SPROSTOWANIE

W Straży na listopad ubiegłego roku, w raporcie z Konwencji Generalnej; na str. 175, lewa szpalta, par. 4, w zdaniu: "Do pisania i nadawania odczytów biblijnych", pominięte zostało nazwisko J. Wojciechowskiego. Niniejszym prostujemy tę niedokładność i przepraszamy br. W. za te mimowolne przeoczenie.

Także w poprzednim (styczniowym) wydaniu Straży, na str. 16, lewa szpalta, w raporcie z Konwencji w Chicago, zecer opuścił kilka słów, co uczyniło ów raport niedokładnym. Tam gdzie jest podane: "Rozpoczynając w sobotę od południa, odbyły się w tym dniu pięć wykładów," itd. — powinno być: "Rozpoczynając w sobotę od południa, odbyły się w tym dniu trzy wykłady ze Słowa Bożego, a następnego dnia, w niedzielę, odbyło się pięć wykładów,"— itd.

Obsługa przez Braci Mówców w miesiącu Marcu, 1965

Br. J. Jezuit — Calumet City, Ill.....	14
Br. A. Rudnicki — Gary, Ind.....	14
Br. J. Wojciechowski — South Ch., Ill.....	14
Br. I. J. Rycombel — Covert, Mich.....	14
Br. A. Cieślak — Milwaukee, Wis.....	21
Br. A. Ciupik — South Chi., Ill.....	21